

# EUGENIKA

czasopismo poświęcone dobrej doli i pięknej śmierci  
wychodzi około 15-go każdego miesiąca.

Redakcja i administracja: Zakopane, Przecznicza 27, willa Baśka. — Redaktor naczelny, odp. i wydawca **Dr Tadeusz Mischke**. Przedpłata: — rocznie z przesyłką pocztową 18 K. — Cena zeszytu bez abonamentu 1.50 K.

Prace zgodne z przeznaczeniem czasopisma mogą być według uznania redakcji zamieszczane w dziale p. t.: „Łamy gościnności”, o ile będą zawierały dokładny adres autora. Redakcja porozumiewa się wyłącznie pisemnie, lub zapomocą odpowiedzi drukowanych w czasopiśmie, o ile idzie o sprawy nie własne; rękopisów nie zwraca, listów nieopłaconych nie przyjmuje, na niepodpisane nie odpowiada. — Wszelkie prawa autorskie dla artykułów w „Eugenice” zamieszczonych zastrzega się.

## Co to jest Eugenika?

(Ciąg dalszy)

Zastosowując powyższe wywody do zjawisk odbywających się w ciele człowieka, możemy z ich pomocą zbudować teorię trybu życia codziennego jako czynnika zapobiegawczego i leczniczego w stosunku do tych zjawisk, które nazywamy chorobami duszy i ciała.

Możemy podpatrzeć prawa, według których w pochodzie od prapierwiastka aż do morfotycznego składu ciała ludzkiego i jego funkcji fizjologicznych, rodzą się eugeniczne czucia, uczucia i poczucia w jaźni ludzkiej, czyli dobra dola człowieka, którą śmierć piękna wieńczyć musi.

Nie odpowiadałoby jednak istotnemu stosunkowi zjawisk, gdybyśmy się starali podpatrzeć tylko prawa eugeniki somatycznej, hodowli materjalnej człowieka. Eugenika w szerszym znaczeniu zawiera w sobie również wiedzę o dobrych obyczajach (etykę) i o pięknie (estetykę). Można by według tego nazwać eugenikę wiedzą i nauką o wyzyskaniu środowiska materjalnego,

(fizycznego) i duchowego, pozazmysłowego, metafizycznego, psychicznego. Oba te środowiska są ściśle z sobą w wymiarze antropocentrycznym związane.

Zapobiegać, to znaczy stwarzać odporność albo odgłalać szkodliwości, albo jedno i drugie.

Chcę tu jednak mówić o odporności pozytywnej, apriorycznej w przeciwstawieniu do tej, którą wytwarza już sam atak szkodliwości, t. zw. antigeny, czyli wywoływacze. Taką odporność pozytywną można osiągnąć w ten sposób, że się dostarcza osobnikowi środowiska względnie pokarmu w szerokim znaczeniu, złożonego ze szczegółów o współmiernych drganiach atomistycznych, które ciało jego rozkładają tylko o tyle, o ile to sprzyja jego indywidualnemu istnieniu, ale też i wynagradzają mu ubytki wszelakie i wyrównują przydarzone straty.

Niewspółmierne drgania atomistyczne szczegółów środowiska i pokarmu wywołują nadmierny ruch rozkładczy w komórkach ustroju, odbierają jakoś potrzebną do sprawności fizjologicznej tkanek i zaraz lub później wynikają z nich cierpienia.

Dostarczanie eugenicznie odpowiednich szczegółów środowiska jest tem samem, co skierowanie codziennego trybu życia osobników na eugeniczne tory. Nauka o takim trybie życia nazywa się *d y e t e t y k ą e u g e n i c z n ą*.

### **Środki tworzenia dyetetyki eugenicznej.**

W czynności budowania systemu dyetetyki eugenicznej musimy się posługiwać psychicznymi częściami składowymi naszej jaźni, jako energią motoryczną i wszystkimi szczegółami ziemskiego i wszechświatowego otoczenia (środowiska) jako materiałem, treść stanowiącym. Wiadomo, że psychicznymi częściami składowymi naszej jaźni są czucie, uczucie, wola, myślenie i wykonawczość, a raczej czynienie. Gdzieindziej podałem dlaczego przyjmuję czynienie jako czwartą psychiczną część składową jaźni, gdy inni na trzech poprzestają. Tu tylko zauważę mimochodem, że dziedzina czynu jest wprawdzie ściśle złączona z dziedzinami czucia, uczucia, woli myśli (poznania, umysłu) że pochodzi z tej samej, co tamte energii, ale jest równocześnie czemś odrębnem, auto-

onomicznem czasami, boć przecież wiadomo, że można często uczuwać potrzebę, chcieć najmocniej jakiegoś czynu, wiedzieć, że przyczyniłby się do względnie trwałego szczęścia, ale nie wykonywać go mimo wszystko, tylko z tej przyczyny, że niema psychicznej możliwości czy też zdolności czynu. Najczęściej istnieje zdolność wykonywania czynów dysgeniczych a niema zdolności wykonywania czynów eugenicznych.

Do budowania systemu dyetetyki eugenicznej, używamy wszystkich składowych części jaźni pośrednio, a bezpośrednio tylko myślenia, powiedzmy po prostu: rozumu.

Z pośrednich — duże znaczenie mają uczucia, mniejsze wola sama, a największe czynienie. W czynności budowania, wykonawczość czyli zdolność czynu, nie jest jeszcze samem czynieniem. Z uczuć tylko jedno nadaje się pośrednio, ale mocno do wywoływania samej czynności budowania dyetetyki i teorii eugenicznej. Tem uczuciem jest miłość własna, samolubstwo, egoizm.

Bo inne uczucia jak t. zw. miłość bliźniego, miłość płciowa, przyjaźń, sympatje narodowe, polityczne, partyjne, patriotyzm i t. p. zmieniają się łatwo pod wpływem krzywd rzeczywistych lub urojonych i wielu innych bodźców na uczucia złości, odrazy, nienawiści, antypatji, indyferentyzmu (obojętności) i t. p.

Aby jednak egoizm dał się dobrze użytkować jako bodziec do uaktywnienia wykonawczości konstrukcyjnej w interesie systemu dyetetyki eugenicznej, musi spełnić jeden warunek, a mianowicie być dalekosiężnym, mądze przewidującym, a więc kontrolowanym i sankcjonowanym przez eugeniczny rozum, krótko mówiąc, musi być eugeniczny. Wszystkie uczucia zaliczane do t. zw. altruistycznych są również tylko wtenczas eugeniczne, jeśli się kierują eugenicznym egoizmem, który każe sprawiać radość bliźnim, dla radości własnej. Zdarza się to rzadko, gdyż w istocie uczuć leży sprzeczność z rozumem. Uczucia przyciągające czy odpychające, kłócą się często z rozumem i czyny idące zwykle za nimi bywają wtenczas nedorzeczne. Egoizm najczęściej ze wszystkich uczuć kieruje się, jeśli nie rozumem dalekosiężnym, to rozsądkiem chwilowym na własne szczęście, a najlepiej daje się użyć jako wywoływacz eugenicznej wykonawczości, kiedy



już osobnik doznaje lub doznawał kiedyś cierpienia jako skutku wykonawczości dysgeniczej.

Egoizm ciasny, małostkowy, chwyta doraźne radości, chociażby z nich miała wynikać stosunkowo długotrwałe cierpienie, a unika doraźnych cierpień, chociażby z nich miała wynikać stosunkowo długotrwała radość.

## **Istota, przedmiot, środki i treść eugeniki.**

Istotą eugeniki jest pomnażanie radości, a ograniczanie lub usuwanie cierpienia.

Przedmiotem eugeniki jest nauczanie i wiedza o sztuce pomnażania radości a ograniczania cierpienia, czyli osiągnięcia dobrej doli i pięknej śmierci współczesnych i potomnych jaźni ludzkich.

Środkami eugeniki są wszystkie szczegóły bytu, które do dobrej doli i pięknej śmierci wiodą.

Treścią eugeniki praktycznej są wszystkie zdarzenia i uczynki o których już to na podstawie doświadczenia lub trafnego przeczucia już też bez tego wie się, że pomnażają radość a pomniejszają cierpienia. Treścią teorii eugeniki jest rozmawianie objaśniające istotę, przedmiot, cele, środki, zadania i skutki.

Ponieważ jaźń składa się z ciała i duszy, przeto środki eugeniki mnszą być cielesne i duchowe (psychiczne).

Pod ciałem rozumiem tu dosłownie to, co w życiu potocznym tak się nazywa, a więc wszystkie komórki i tkanki, które składają się na ustrój (organizm) przystępny dla zmysłów ludzkich. Mówiąc zaś o duszy, mam na myśli czucia, uczucia, wolę, zdolność czynu, samo czynienie i rozum.

Dowody na to, że jaźń nie jest tylko duszą, lecz także i ciałem są proste: wszak nietylko mówimy ja myślę, rozumiem, odczuwam, pamiętam, wnioskuje, cieszę się, smucę i t. p. ale ja oddecham, jem, piję, oddaję kał i mocz, trawię, chudnę, tyję, dzwigam i t. p. A więc nietylko dusza ale i ciało należy do mego ja.

Siłą wywoławczą i popędową eugeniki jest dalekosiężny egoizm, czyli miłość własna. samolubstwo. Egoizm jest nierozrywalny z jaźnią, z osobnikiem, z indywiduum. Są to zjawiska

identyczne. Nawet Budda, który twierdził, że w człowieku naróconym i uwolnionym od ciemnoty (niewiedzy) idea „ja jestem” nie może pozostać, przecież niezawodnie sam oddechał, wygrzewał się w słońcu, jadał, pijał i t. d. a nawet myślał i nauczał nie dla kogo innego, lecz dla siebie samego, dla swojej potrzeby, a może i radości. Idea „ja jestem” t. j. idea świadomości swego istnienia powstaje stopniowo od urodzenia i może ją zniweczyć tylko utrata władz umysłowych na skutek działań fizycznych albo psychicznych (n. p. sugestji). Są to jednak zdarzenia nader rzadkie i wyjątkowe.

Chrystus, który uczył miłości Boga i bliźnich, nie własnej, jednak jako człowiek (a o takim tylko mogę mówić) uie był pozbawiony idei „ja jestem”, bo również zaspokajał potrzeby swego ciała i ducha dla siebie, żalił się Bogu Ojcu w cierpieniu.

Egoizm patrzący i widzący w dal, przewidujący cierpienia moje i potomnych, umiejący im zapobiegać zaraz teraz, jest egoizmem dalekosieżnym, mądrym, eugenicznym. I taki właśnie jest sprężyną eugeniki.

Tak wynika z rozumu eugenicznego. Nauka chrześcijańska ma na celu zbawienie czyli szczęście duszy osobowej i indywidualnie nieśmiertelnej, a więc jest eugeniką duszy tej, której ja nie zaprzeczam, ani nie potwierdzam i wogóle się nią nie zajmuję, ponieważ jestto dla mojej wiedzy sprawa niejasna a to w co wierzę lub nie wierzę jest rzeczą uboczną i mało ważną.

## Przeszkody i trudności.

Ciasnym, małostkowym egoizmem odznaczają się politycy, dyplomaci, wodzowie, dynaści, patrjoci zaściankowi i wogóle wszyscy dysgeniści, którzy zasłaniają słońce ludziom, chcącym pracować uczciwie i spokojnie, umysłowo lub fizycznie. Tak zasłonił słońce Aleksander Wielki Diogenesowi, kiedy przed nim stanął. W tem zdarzeniu, czy podaniu zmyślonem, które wielu bierze dosłownie, mieści się głęboka parabola. Ci ludzie istotnie są wrogami własnej i cudzej dobrej doli i pięknej śmierci, często nieświadomie. Jeżeli kiedykolwiek pośród ludzi, których los stawiał na czele państw i społeczeństw i czynił ich panami wielkich



„fortun“, znalazł się taki, który zamiast przed zbliżającą się odwrotną zmianą losu wywozić cały majątek ruchomy, całą gotówkę w bezpieczne miejsce, zostawiał sobie tylko na skromne życie, oddając się jakiejś pracy, pozyskał sobie sławę wielkiego człowieka.

Ale ci wszyscy wygnani władcy, którzy przedewszystkiem zawczasu poczynili starania, aby sobie zabezpieczyć na wypadek wygnania nadmiar dysgenicznego użycia milionami wywiezionymi z „niewdzięcznej“ ojczyzny, byli pospolitymi przeniewiercami majątku oddanego im do czasowego użytku, szerzycielami klęsk i nieszczęść przy pomocy jarmarcznej reklamy dla dysgenicznego patriotyzmu. Z bardzo nielicznymi wyjątkami, wszyscy wielcy władcy byli ze stanowiska eugenizmu płaskimi figurami, nawet ci, którzy do śmierci władali i wygnani nie byli. Nacjonalizm, państwowość i ich skutki są szerzycielami dysgenizmu, a przeszkodami eugenizacji.

Aby być patriotą, nie trzeba wielkiej wiedzy. Może być nacjonalistą i państwowcem każdy człowiek płytkiego umysłu. Im umysł jego jest płytszy, tem fanatyczniejszym bywa narodowcem i państwowcem, albo antinarodowcem i antypaństwowcem wojującym i zwalczającym narodowców i państwowców. Głębia umysłu nie zależy bowiem od ilości nagromadzonych w pamięci wiadomości, ale od jakości ujęcia stosunku między poznanymi zjawiskami, względnie ideami, czyli szczegółami wiedzy.

To, co mówię w „Eugenicie“ wyda się niezawodnie wielu bluźnierstwem przeciw przyjętym świętościom, które ze stanowiska wiedzy eugenicznej są jednak przesadami. Niezawodnie też zechcą mi przeciwnicy przytoczyć liczne przykłady wielkich mężów, którzy przy swojej u z n a n e j wielkości są w działaniu i słowach swoich fanatycznymi narodowcami i państwowcami. Te czyny i słowa nie są jeszcze jednak dowodem, że przekonania najgłębsze im odpowiadają. Jestem pewny, że wielu z tych mężów kieruje się dysgenicznymi uczuciami wbrew rozumowi własnemu. A zresztą gdyby nawet rozumem swoim aprobowali swoje słowa i czyny, to niema jeszcze pewności, że rozum ich stoi na wysokości poznawania prawdy eugenicznej. Wszak wielu dawnych „nieśmiertelnych“ można przytoczyć, którzy głosili wierutne fałsze w dobrej wierze, bo stali na

poziomie, którego prawdy przeszły do składu przesądów z biegiem postępu. Czy nie jest to widoczne w ich dziełach. Descartes (Kartezjusz) w obawie o życie swoje wobec wszechpotężnych wówczas fanatycznych i dysgeniczných teologów, wyraźnie im schlebiał, zwłaszcza po straceniu Galileusza za „nowinki“ i tylko między wierszami dla dowcipnych i bystrych czytelników przemycił prawdziwe swoje przekonania. Zasię i z tych jeszcze, które niewątpliwie głosił w dobrej wierze jako prawdę, było wiele błędów, które późniejsza wiedza odrzuciła.

Nie dajmy się tedy bałamucić nietylko wiarą autorytetów, ale nawet wiedzę ich głoszoną z przekonania, kontrolujemy rozumem względnie niezawisłym. Nadto starajmy się trzeźwo odróżnić ich pobożne kłamstwa, które popełniają już to z obawy o utratę popularności i uznania, już też przez delikatność, aby nie drażnić bezkrytycznych tłumów.

Tak zwane autorytety należy często tylko tak szanować, jak się szanuje hipotezy, które wiodą do poznania prawdy, przez stwierdzenie fałszu.

Iluz „nieśmiertelnych“ wskazywało na ważność istnienia swego własnego narodu i jakie dobrodziejstwa obiecywało mające z tego istnienia wyniknąć. Według tego, co poznaję z dziejów dawnych (czytanych) i najnowszych, przekonałem się, że im mniej są skłonni ludzie pewnego narodu do asymilacji z narodem nieprzyjacielskim, tem większe nieszczęścia na siebie ściągają przez wojny, cofając się w kulturze duchowej, mimo postępu w cywilizacji narzędziowej i materialistycznej. Dlatego obietnice szczęścia, mającego wyniknąć ze skutecznej obrony narodowego bytu, spełniać się mogą tylko w stosunku do narodu jako pojęcia, ale nie do żywych ludzi w skład jego wchodzących. Pochłanianie jednych narodów przez drugie, jest mało znaczącym epizodzikiem w stosunku do ogromu wielu innych zdarzeń ewolucyjnych ludzkiego rodu. Szowinistyczne zachwyty i uwielbienia wobec idei narodowej i państwowości narodowej są jednak nie bardziej ciasne i małostkowe niż objawy nienawiści i gwałtu wobec szowinistów. Z jednych uczuć dysgeniczných wynikają inne i przeciwników grupujących się w celu walki z pierwszymi. Kwestja socjalna komplikuje sprawę, walki się zaostrzają wskutek



przewagi dysgeniczných uczuć nad eugeniczným rozumem. Sprzyja temu zamętowi zaniedbanie szerokich warstw ludu przez elitę społeczną tak pod względem ekonomiczným, jak umysłowym. Ten brak zdrowego przewidywania mści się straszliwie na elicie społecznej. Zaniedbani usiłują sami rozciąć węzeł gordyjski gwałtem zamiast go stopniowo rozplątywać. Nie rozporządzając potrzebným przygotowaniem zabierają się z naiwną pewnością siebie do rozwiązywania najzawilszych problemów społecznych. Zamęt wzmaga się zwykle po długotrwałych wojnach, które wytrącają z rozumowej, etycznej i uczuciowo wykonawczej równowagi ludność cywilną i żołnierzy. Jedni i drudzy dostarczają żywiołu anarchicznego, próżniaczego i zbrodniczego.

(C. d. n.)

## Od Redakcji:

Szczupłe ramy wydawnictwa, wobec nastroczających się aktualności bieżącej chwili, które w pierwszym rzędzie wypada uwzględniać, nie pozwalają niestety bezpośrednio kontynuować artykułów rozpoczętych w poprzednich zeszytach. Cierpi na tem ciągłość treści, której całość ukaże się dopiero w rocznikach. Dlatego składajcie roczniki „Eugeniki“.

Zwolenników idei eugenizmu prosimy o zjednywanie odbiorców i czytelników naszego czasopisma i o rozszerzanie go wśród znajomych i przyjaciół.

Żądajcie „Eugeniki“ w biurach dzienników, na dworcach, w restauracjach, kawiarniach i t. p.

Z powodu wzrostu kosztów zmniejsza się zeszyty o połowę.

TREŚĆ ZESZYTU VIII-GO R. 1919.:

Co to jest Eugenika, str. 1—8.

Czcionkami drukarni „Polonia“ Jana Trybuły w Zakopanem.